https://www.facebook.com/goniecgornoslaski
www.goniec-gornoslaski.pl

goniec górnośląski

... gazeta, która nie męczy

Nr 7 (100)/7/2023 nakład 5000 egzemplarzy ISSN 0239-3301

BEZPŁATNY MIESIĘCZNIK KULTURALNO-SPOŁECZNY

KATOWICE CHORZÓW ŚWIĘTOCHŁOWICE SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE BYTOM RUDA ŚLĄSKA ZABRZE MYSŁOWICE

LATO W KATO...

... czyli wakacje w mieście!
Bez nudy!

Szczegóły str.3

ZIELONE WEKTORY WOKÓŁ WFOŚIGW

I chodzi o coś więcej, niż powszechnie kojarzony z ekologią kolor zielony. Str. 4-5

Str. 4-5

Mysłowice: stolica polskiej muzyki alternatywnej?!?

ZDJĘCIE: TOMEK STASZEWKI

Wszystko na to wskazuje, bo po raz 11 zagra Mysłowicki AlterFest! W składzie m.in. Fisz Emade, Voo Voo i Daria ze Śląska. Jeśli ktoś jednak miałby wątpliwości, po szczegóły zapraszam na str. 7!

„Z GOŃCEM GÓRNOŚLĄSKIM NA WAKACJACH 2023"

Przypominam o naszej tradycyjnej zabawie na lato! Wystartowały wakacje, a ja zapraszam Was, Drodzy Czytelnicy, jak co roku, do udziału w naszym konkursie.

Jak zawsze – zrób sobie zdjęcie z dowolnym egzemplarzem Gońca Górnośląskiego. Zdjęciu nadaj tytuł i napisz, gdzie zostało zrobione. Wyślij je na adres: grabowska@goniec-gornoslaski.pl. Ważne! Nie zapomnij o dopisaniu formułki, że wyrażasz zgodę na publikację zdjęcia i swoich danych osobowych (imię, nazwisko, bądź samo imię oraz miejscowość, w której mieszkasz).

Na zwycięzców czekają zaproszenia do instytucji kultury, a także ciekawe książki – między innymi „Śmierć na stawie" z autografem autora oraz „Destabilizacja". O obu publikacjach pisaliśmy w majowym wydaniu naszej gazety.

Polecam i zachęcam!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

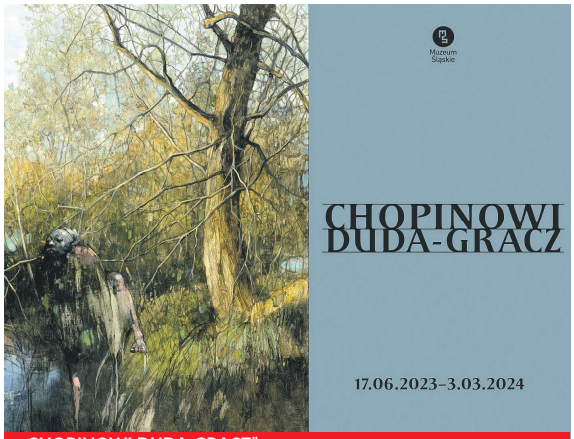

„CHOPINOWI DUDA-GRACZ"

Ponad 100 prac, zarówno obrazów olejnych, akwareli jak i sztandarów, autorstwa Jerzego Dudy-Gracza. Prezentowane eksponaty są impresjami na temat wszystkich utworów Fryderyka Chopina, łącznie z tymi, których zapis nutowy zaginął i znane nam są jedynie z listów kompozytora. Córka artysty Agata Duda-Gracz, kuratorka wystawy zaznacza: „Wystawa, którą prezentujemy w Muzeum Śląskim jest zawężona do trzonu kolekcji, czyli tych prac, które Jerzy Duda-Gracz uważał za najważniejsze."

Cykl dedykowany Fryderykowi Chopinowi jest dziełem wyjątkowym – jedynym na świecie przykładem tak monumentalnego malarskiego myślenia, niespotykanego w skali nie tylko sztuki polskiej, ale i światowej. To również wybitny przykład synestezji czyli "równoczesnego postrzegania", w wyniku którego odbieranie wrażeń jednym zmysłem, automatycznie wywołuje odczucie poprzez inny. Ten rozbudowany cykl obrazów to jedyna istniejąca plastyczna interpretacja nie tylko utworów znanych, ale również tych zaginionych. To ponad 300 prac – pełnych rytmu, kolorów, dynamizmu, światła, czułości i szczególnej wrażliwości na naturę – obrazujących 295 utworów jednego z najbardziej cenionych polskich kompozytorów. Wśród nich znajduje się kilkadziesiąt prac (dokładnie 41) nawiązujących do utworów utraconych, znanych tylko ze wzmianek w korespondencji czy enigmatycznych opisów.

Proces malowania poprzedzony był dokładną kwerendą i przygotowaniem licznych szkiców, z których coraz śmielej wyłaniały się obrazy i opisy. Szkice będzie można oglądać pośród prezentowanych na wystawie prac.

Odwiedzającym wystawę, która potrwa do 3 marca 2024 roku, oprócz wrażeń estetycznych towarzyszyć będą wrażenia słuchowe. Dzięki uprzejmości Narodowego Instytutu Fryderyka Chopina w Warszawie, przestrzeń ekspozycji rozbrzmiewać będzie muzyką Fryderyka Chopina w interpretacji światowej sławy pianisty Janusza Olejniczaka. To właśnie nagrań w jego wykonaniu namiętnie słuchał Jerzy Duda-Gracz podczas tworzenia monumentalnej kolekcji chopinowskiej. Kuratorami wystawy są: Agata Duda-Gracz oraz Andrzej Holeczko-Kiehl.

OD REDAKCJI

Z początkiem lata

Chyba każdy czeka na nie. Na pewno dzieci i młodzież, która w końcu może cieszyć się wakacjami! Dwa miesiące laby, albo i trzy, jeśli już studiujemy to całkiem sporo! A ja też wyczekiwałam go z niecierpliwością, bo choć moje czasy szkolne to pieśń odległej przeszłości, latem wszystko wydaje się piękniejsze, prostsze, milsze, lepsze. Z jego początkiem zatem życzę, by było ono przede wszystkim bezpieczne, słoneczne, ciekawe, beztroskie, luźne... Po prostu błogie no i by nie minęło tak szybko jak zwykle.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

PUNKTY DYSTRYBUCJI:

KATOWICE – Muzeum Śląskie, Uniwersytet Śląski – Rektorat, Miejski Dom Kultury „Koszutka", Miejski Dom Kultury Filia „Dąb", Gabinet Weterynaryjny „AS", Muzeum Historii Katowic, ul. Kopernika 11, Sklep - Serwis Wrona Sport, AWF, Biuro Turystyczne Wolta, Przychodnie Unii Brackiej, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ.

CHORZÓW: Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny", Chorzowskie Centrum Kultury, Miejski Dom Kultury „Batory", Teatr Czarnego Tła, Czytelnia Naukowa MBP i filie, Muzeum w Chorzowie, Stadion Śląski, Starochorzowski Dom Kultury, PTTK Oddział w Chorzowie - Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze Chorzów, Sekcja Obsługi Ubezpieczonych NFZ, Teatr Rozrywki

ŚWIĘTOCHŁOWICE: OSiR „Skałka", Centrum Kultury Śląskiej Świętochłowice, MBP, Miejska Biblioteka Publiczna (Centrala) ul. Plebiscytowa; Salon Meblowy Honoratka ul. Katowicka 30a; Muzeum Powstań Śląskich ul. Polaka 1.

SIEMIANOWICE ŚLĄSKIE: Urząd Miasta, Siemianowickie Centrum Kultury, Park Tradycji, Willa Fitznera, Jarzębina – Osiedle Tuwima, Biblioteka Centralna z Filiami, Muzeum Miejskie.

MYSŁOWICE: Mysłowicki Ośrodek Kultury, Urząd Miasta, MBP i jej filie, Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji

BYTOM: Siedziba firmy LED-BYT.PL, ul. Żeromskiego 5, FHU Nucek - Roman Nuckowski

RUDA ŚLĄSKA: Urząd Miasta, MCK im. H. Bisty.

ZABRZE: Teatr Nowy Zabrze.

goniec górnośląski

Redaktor naczelna: **Hanna Grabowska-Macioszek**

Reklama: **reklama@goniec-gornoslaski.pl**

Telefony **534 675 613, 534 679 493**
Poczta elektroniczna **kontakt@goniec-gornoslaski.pl**
Strona internetowa **http://www.goniec-gornoslaski.pl**

Wydawca **Hanna Grabowska-Macioszek Goniec Górnośląski**

Druk **POLSKAPRESSE Sp. z o.o. Drukarnia w Sosnowcu ul. Baczyńskiego 25a tel. (32) 36 42 100**

Za treść ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca i zastrzega sobie prawo do dokonywania w nich zmian i skrótów.

Weź udział w konkursie i wyjedź w Beskidy!

Z PTTK w Chorzowie!

Jak zawsze przed każdą wycieczką, trzeba jednak cokolwiek dowiedzieć się o miejscu, w które wyjedziemy. I ułatwi nam to ten turystyczny „Konkurs –Wisła".

Tematycznie dotyczy Wisły, bo to ona właśnie jest celem naszej wyprawy. Wyjazd, gdzie 23 sierpnia (środa) w ramach wspominanego wcześniej na łamach Gońca Górnośląskiego cyklu wycieczek, p.n. „Turystyka Trzeciego Wieku", na który zapraszamy Czytelników. Warunkiem udziału w wycieczce jest ukończone 50 lat. W przypadku gdyby zwycięzcy nie spełniali kryteriów wiekowych, proponujemy zamiennie wycieczkę górską, p.n. „Szyndzielnia - Klimczok - Błatnia" w sobotę 9 września. W każdym przypadku wyjazd z centrum Chorzowa.

Odpowiedz na pytania:

1. Z jakiego materiału zbudowana jest figura Adama Małysza ustawiona w Domu Zdrojowym przy placu Hoffa? Figura niedawno została zastąpiona nową.

2. Z jakiego miejsca został przeniesiony do obecnej lokalizacji w okolice dworca kolejowego Wisła Uzdrowisko, drewniany Zameczek Myśliwski Habsburgów?

3. Który polski prezydent był pierwszym gospodarzem Zameczku na Zadnim Groniu?

4. Jak nazywa się ostatnia stacja kolejowa w Wiśle?

5. W amfiteatrze w Wiśle, przy miejscach siedzących możemy spotkać postać siedzącą na widowni. Kogo przedstawia?

6. Jak wysoka jest Barania Góra?

7. Kto oddał pierwszy skok na skoczni narciarskiej im. Adama Małysza w Wiśle Malince?

Odpowiedzi prześlij: na adres e-mail: zapisypttk@interia.pl, podając numer telefonu kontaktowego. Do 23 lipca!

Osoby, które odpowiedzą prawidłowo na pytania konkursowe (lub odpowiedzą prawidłowo na najwięcej pytań), wezmą udział w losowaniu 2 podwójnych, bezpłatnych zaproszeń udziału w wycieczce. Prosimy, aby do 31 lipca laureaci potwierdzili telefonicznie swój udział w wycieczce w Oddziale PTTK Chorzów, pod numerem telefonu 666 555 456 w dni robocze w godz. 14.00 - 17.00.

Organizatorem jest PTTK Oddział w Chorzowie, 41-500 Chorzów, ul. Sienkiewicza 3.

Jako wielka pasjonatka, miłośniczka Wisły polecam najgoręcej!

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

PROMOCJA

Lato w Kato, czyli wakacje w mieście

KATOWICE dla odmiany

Świetnym przykładem na to, że wakacje w mieście wcale nie muszą być nudne, są Katowice. W stolicy województwa śląskiego na najmłodszych czeka szereg atrakcji – wszystko dzięki organizowanej od lat akcji „Lato w mieście".

- Lato w Kato jest pełne atrakcji. Liczne tereny zielone zachęcają do aktywności na świeżym powietrzu. W Dolinie Trzech Stawów działa wypożyczalnia sprzętu wodnego, a w lipcu i sierpniu możemy plażować przy stawie kąpielowym, gdzie o bezpieczeństwo dbają ratownicy. Dużą popularnością cieszy się rolkostrada oraz odnawiana skate arena przy PTG, a rowerzyści mają do dyspozycji nową trasę do zabytkowego Nikiszowca. Jeszcze w te wakacje będzie można skorzystać z przechodzącego właśnie rewitalizację Stargańca. Oprócz tego bogatą ofertę przygotowały szkoły, obiekty sportowe, placówki kultury i organizacje działające na terenie Katowic. Zachęcam do skorzystania z atrakcji i przekonania się na własnej skórze, że wakacje w mieście wcale nie muszą być nudne – mówi Marcin Krupa, prezydent Katowic.

NA NUDĘ W KULTURĘ

Ciekawy program przygotowały dla najmłodszych Miejskie Domy Kultury. Najmłodszych korzystających z oferty MDK „Koszutka" czeka m.in. muzyczna podróż dookoła świata „Aloha na Hawajach" oraz „Nie mam się w co ubrać – warsztaty tworzenia hawajskich strojów". W MDK „Koszutka" filia „Dąb" będzie można poznać tajniki biwakowania czy wziąć udział w warsztatach florystycznych. W Filii nr 1 MDK „Szopienice – Giszowiec" wakacje upłyną pod hasłem „Jak to downij na Śląsku było". MDK „Bogucice-Zawodzie" w dziale Bogucice przygotował zajęcia odpłatne pn. „Czarodziejsko-teatralne warsztaty artystyczne", których motywem przewodnim są przygody Harrego Pottera. MDK „Bogucice-Zawodzie" dział Zawodzie z kolei w ramach wyjścia do Planetarium zabierze najmłodszych w kosmos, a w ramach wizyty na wodnym placu zabaw wyruszy na poszukiwania Atlantydy.

W swoje progi w czasie wakacji zaprasza także Miejska Biblioteka Publiczna w Katowicach. Hasłem przewodnim zajęć odbywających się w ramach akcji „Lato z książką" będzie EtnoBaza - czyli jak to się zaczęło. Na zajęciach będzie tworzona baza młodych czytelników - szałasy, namioty z kartonów, starych kuponów materiału, gazet itp. Podczas tych dwóch miesięcy zajęcia będą nawiązywać do etnografii - pochodzenia różnych przedmiotów, kultur i zjawisk, ale także do słów i ich etymologii. Szczegółowy plan i zasady udziału w zajęciach dostępne są na stronie www.mbp.katowice.pl.

Katowice Miasto Ogrodów Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek zaprasza z kolei na warsztaty muzyczne dla dzieci, młodzieży i grup zorganizowanych, podczas których wędrując palcem po globusie poznawać można muzykę z całego świata. Liczba miejsc jest ograniczona, obowiązują zapisy. Ponadto w ramach akcji „Lato w mieście" organizowane są zajęcia przez Galerię Sztuki Współczesnej BWA, Muzeum Historii Katowic i Śląski Teatr Lalki i Aktora „Ateneum".

W Akcji Lato 2023 bierze udział 35 katowickich szkół. Ogólnodostępne zajęcia organizowane są w Szkole Podstawowej nr 17 im. Tadeusza Kościuszki, Szkole Podstawowej nr 34 im. Mikołaja Kopernika w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 15, Szkole Podstawowej nr 35 im. Adeli Korczyńskiej w Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 14 oraz w Zespole Szkół Technicznych i Ogólnokształcących nr 2. Zajęcia odbywają się w okresie od 26 czerwca do 31 sierpnia. Zajęcia dla dzieci i młodzież prowadzą również: Pałac Młodzieży, Młodzieżowy Dom Kultury w Zespole Szkół i Placówek nr 2 oraz Młodzieżowy Ośrodek Sportowy w Zespole Szkół i Placówek nr 1. Ponadto, Centrum Edukacji Ekologicznej w Zespole Szkół nr 2 im. J. Iwaszkiewicza w Katowicach zaprasza na zajęcia warsztatowe zgodnie z harmonogramem placówki, po wcześniejszej rezerwacji telefonicznej (maksymalna grupa warsztatowa to 20 osób).

- Szereg atrakcji, nie tylko stacjonarnych, ale i wyjazdowych zagwarantują również, najmłodszym mieszkańcom Miasta, harcerze zrzeszeni w Komendzie Hufca Katowice Chorągwi Śląskiej. Dzięki środkom pozyskanym przez Katowice z UNICEF wodniacy i żeglarze, zapraszają na bezpłatne spływy, obozy żeglarskie i rejsy, w ofercie pojawiły się również biwaki i wycieczki po najbliższej okolicy oraz zajęcia stacjonarne – dodaje Grażyna Burek, zastępca naczelnika wydziału edukacji i sportu.

NIE TYLKO DLA DZIECI

W Katowicach atrakcje czekają nie tylko na najmłodszych! Dopiero co ekscytowaliśmy się drugą edycją zawodów Red Bull Roof Ride. Światowa czołówka rowerowych ewolucji ponownie mierzyła się z ogromnymi przeszkodami, takimi jak 13-metrowe skocznie i ogromny drop (zeskok) z dachu MCK, znajdujący się 16 metrów nad ziemią.

Letnie miesiące to także czas dużych festiwali. Wszystko rozpoczęło się w długi czerwcowy weekend Festiwalem Tauron Nowa Muzyka Katowice. W drugiej połowie lipca w Katowicach wystartuje Jazz Around Festival. To wyjątkowe święto muzyki, podczas którego króluje funk, groove, soul i szeroko pojęty jazz. Ideą festiwalu są muzyczne spotkania – młodości z tradycją, kultowej twórczości z odważnym brzmieniem i nowatorskości z awangardą. Druga edycja festiwalu przenosi się do Katowic, gdzie szersze grono odbiorców spotka się w nowych przestrzeniach – zaadaptowanego na festiwal Międzynarodowego Centrum Kongresowego oraz przepięknej sali NOSPR.

W dniach 4-6 sierpnia odbędzie się OFF Festival. W line-upie OFF Festivalu znaleźli się tacy artyści jak: Hania Rani, Udary grają „Is This It" The Strokes, I. JORDAN, Wojtek Mazolewski, Kampire / Nyege Nyege, Rat Kru, GONE, Hubert., Yann, Sad Smiles, Izzy and the Black Trees, Nene Heroine, Węże, Biały Falochron, Koń, we watch clouds, Furda, Tropical Soldiers in Paradise, Soyuz, Ugory, Polski Piach. Bilety na to wydarzenie, podobnie jak na Tauron Nowa Muzyka Katowice, można kupić taniej z Katowicką Kartą Mieszkańca. We wrześniu z kolei czekają nas obchody kolejnych urodzin miasta Katowice.

Uzupełnienie oferty kulturalnej stanowi teatr. Letni Ogród Teatralny to cykl spektakli dla małych i dużych. W repertuarze przedstawiania teatralne dla najmłodszych oraz spektakle dla dorosłych.

Wakacyjny czas można wykorzystać nie tylko na odpoczynek. Katowice mają liczne tereny zielone, stale rozwijana jest także sieć infrastruktury rowerowej. Można się również wybrać na spacer Szlakiem Murali bądź Szlakiem Neonów. Bogatą ofertą pochwalić mogą się również lokale gastronomiczne. W Katowicach znajdziemy oryginalne smaki lodów rzemieślniczych, przepyszne burgery, pizzę z pieca opalanego drewnem czy zdrowe przekąski dla dbających o linię. Na uwagę zasługują Sztauwajery w Dolinie Trzech Stawów. To połączenie parku z nowoczesnymi formami relaksu, gdzie złapiemy oddech w trakcie wycieczki rowerowej.

WAKACJE NA SPORTOWO

Do 31 sierpnia w akcję „Lato w mieście" włącza się także Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Katowicach. W ramach akcji udostępniane są obiekty sportowe, z których mogą korzystać dzieci i młodzież w celu uprawiania takich dyscyplin sportu jak: koszykówka, siatkówka, piłka nożna, gimnastyka artystyczna, zapasy, capoeira, tenis stołowy, tenis ziemny, siatkówka plażowa, piłka nożna plażowa. Na miłośników wodnych atrakcji czekają także wodne place zabaw, kąpieliska i baseny miejskie.

ZDJĘCIE: RADOSŁAW KAŹMIERCZAK

Dolina Trzech Stawów nazywana jest przez mieszkańców katowickim Central Parkiem.

ZDJĘCIE: KAMIL KALKOWSKI

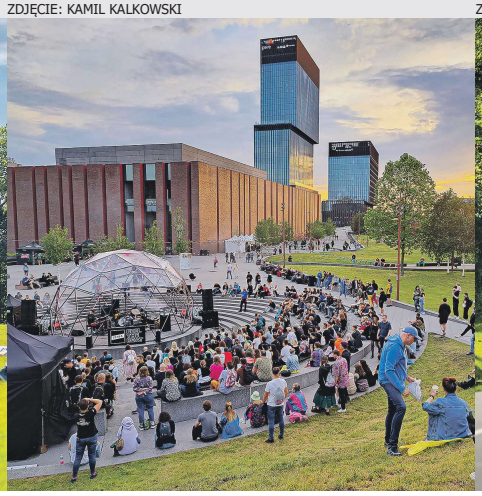

Letnie miesiące to także czas dużych festiwali – na zdjęciu Tauron Nowa Muzyka Katowice.

ZDJĘCIE: RADOSŁAW KAŹMIERCZAK

Rolkostrada w Dolinie Trzech Stawów.

goniec górnośląski

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Zielone w Ogrodzieńcu. Pracownie WFOŚiGW!

Bo to właśnie u podnóża pamiętającego czasy króla Kazimierza Wielkiego najsłynniejszego chyba na Szlaku Orlich Gniazd zamku w Podzamczu wręczono symboliczne dyplomy równoznaczne z bynajmniej nie symboliczną kwotą – dofinansowania na Zieloną Pracownię!

- To sztandarowy, powiedziałabym pomysł, Wojewódzkiego Funduszu i Gospodarki Wodnej w Katowicach. Ważny, potrzebny i istotny w działalności naszego Funduszu – podkreślał w trakcie uroczystej Gali nagradzającej laureatów Zielonej Pracowni prezes Funduszu Tomasz Bednarek. – Realizowany od 9 lat w województwie śląskim, zaowocował już ponad 500 pracowniami, które powstały i będą powstawać na tym terenie. Niepowtarzalne, innowacyjne, nowoczesne, dedykowane naukom przyrodniczym – zaznaczał Tomasz Bednarek.

Adresowane naukom przyrodniczym, ekologii i szeroko rozumianej ochronie środowiska z pięknym finałem konkursu w Światowym Dniu Ochrony Przyrody 5 czerwca! Przyznana kwota na ten cel to 48 tysięcy złotych dla każdej pracowni. A w tej edycji trafiła ona aż do 100 placówek ze 155, które złożyły wnioski. Zainteresowanie konkursem jest niesłabnące, ale uwaga! Jak się okazuje i jak potwierdza prezes Bednarek każdy złożony wniosek, nie musi równać się dofinansowaniu. Co zatem biorą pod uwagę jurorzy konkursu? – Chcieliśmy trochę podkreślić ten nasz rok jubileuszowy 30-lecia WFOŚiGW i udało nam się 100 Zielonych Pracowni! Na mapie województwa są jeszcze białe plamy bez Zielonych Pracowni, ale to pojedyncze szkoły, bo nie ma takiej miejscowości, gminy, miasta, gdzie nie bylibyśmy obecni z naszymi pracowniami. Przypomnę, że łącznie w 9 edycjach to 539, więc myślę, że jesteśmy w całym województwie widoczni. Ale to nie jest tak, że każdy, kto się zgłosi, dostanie u nas środki na stworzenie Zielonej Pracowni. Jesteśmy wymagający. Oceniamy kreatywność, zaangażowanie uczniów w tworzenie projektów. Trzeba się postarać, mieć dobry pomysł, trzeba stworzyć wyjątkową pracownię, by te środki otrzymać – stwierdza prezes WFOŚiGW.

Zielone Pracownie z pewnością nie miałyby takiego powodzenia gdyby nie determinacja i zaangażowanie szkolnych, przedszkolnych społeczności, zespołów działających z pasją, by edukować, kształcić. To wielka zasługa uczniów, nauczycieli i rodziców – cudownych, wspaniałych ludzi, którzy rozumieją, że dbałość o środowisko to dziś podstawa na piękną przyszłość dla następnych pokoleń. – – Jestem bardzo szczęśliwa, bo to jest moje drugie podejście do Zielonej Pracowni. I tym razem się udało – cieszy się Ilona Słomczyńska, dyrektor Szkoły Podstawowej nr 7 Specjalnego Ośrodka Szkolno–Wychowawczego w Będzinie. - Pomysł Zielonych Pracowni jest świetny i udział w konkursie to może być inspiracja dla innych nauczycieli, dyrekcji, ale głównie uczniów. Dla nich to radość – zaznacza. –Jesteśmy szkołą bardzo nowoczesną i stawiamy na ekologię i mocno edukujemy naszą młodzież w tym zakresie. Nasi uczniowie segregują śmieci, wiedzą jak to robić, po co to robić, ale też na przykład – jak oszczędzać wodę, energię, dlatego myślę, że ta enklawa ekologiczna pozwoli nam na lepszą realizację tych zadań – dodaje dr Agnieszka Hetman z II Liceum Ogólnokształcącego im. Stanisława Wyspiańskiego w Będzinie, która szła po Zieloną Pracownię pod hasłem „Enklawy ekologicznej" właśnie. Również Dzięgielów ma co świętować, bo będzie w końcu i tu Zielona Pracownia. - Bardzo się z tego cieszymy – mówi Katarzyna Bogdał z Zespołu Szkół Szkolno-Przedszkolny w Dzięgielowie. – Nasza młodzież bardzo jej potrzebowała. Dzięki wyposażeniu w pomoce dydaktyczne, meble, monitor interaktywny będziemy mogli przedmioty przyrodnicze przeżywać jak prawdziwą przygodę, a nasi uczniowie będą nie tylko pozyskiwać umiejętności, ale też, mam nadzieję, świetnie się bawić – kwituje Katarzyna Bogdał. – Nasza Pracownia to „Ekolandia" – opowiada Justyna Wojak ze Szkoły Podstawowej Sportowej im. Olimpijczyków Śląskich w Mysłowicach. – Idziemy w kierunku przyrody, geografii i całego środowiska naturalnego Śląska. W naszej szkole działa Koło SKKT „Rajzowicze" i przemieszczamy się, podróżujemy po całej południowej Polsce i myślę, że w naszej Zielonej Pracowni będziemy przetwarzać, omawiać dane, które pozyskujemy na naszych wycieczkach. – Jestem przedstawicielem Rady Rodziców – mówi Jolanta Wieczorek ze Szkoły Podstawowej nr 28 z Bytomia-Łagiewnik. – Nasz udział, czyli rodziców jest o tyle ważny, że to my w pierwszej kolejności uczymy dzieci dobrych proekologicznych postaw. To nasza przyszłość. Nasze wsparcie w tym nauczycieli jest dlatego istotne. Musimy iść w kierunku: ekologia, ekologia i jeszcze raz ekologia. Postawiliśmy na pracownię, by dzieci mogły się w niej właśnie w tym kierunku rozwijać. Nastawiamy się na ekologiczne myślenie – podsumowuje Jolanta Wieczorek. - Jeżeli nie wychowamy młodego pokolenia w szacunku do przyrody to nic z tego nie będzie – dodaje Justyna Wojak.

Warto o tym pomyśleć i zapamiętać. A te pracownie, które już zostały oddane do użytku nie tylko zachwycają estetyką przestrzeni, ale co najważniejsze dają konkretny, nowoczesny poziom kształcenia, równając do standardów europejskich. Jestem przekonana, że mogąc zdobywać wiedzę w Zielonych Pracowniach każdy chętnie cofnąłby się do swoich lat szkolnych i uczył się wspomnianego tu szacunku do przyrody, ochrony środowiska, poszerzając ekologiczne horyzonty. – Przyjeżdżając na otwarcie Zielonych Pracowni, widzimy, jak fantastyczne są te klasy i w jak nowoczesnych warunkach można prowadzić lekcje – dodaje Tomasz Bednarek. I dostrzega to cała Polska. Trzeba podkreślić, że za dobrą i piękną inicjatywą WFOŚiGW podążają inne wojewódzkie fundusze. – Po raz pierwszy zapożyczyły sobie ten nasz pomysł, także Zielona Pracownia od tego roku będzie powstawać na terenie placówek szkolnych we wszystkich województwach naszego kraju – kwituje prezes Bednarek.

- 539 Zielonych Pracowni przez 9 lat – mówi Posłanka do Parlamentu Europejskiego Izabela Kloc. – Od tego roku też i w innych obszarach Polski i bardzo się cieszę, że taka inicjatywa powstała, by teraz rozpromienić się na cały kraj. Zielone Pracownie zasiały się na Śląsku, dając ogólnopolskie owoce – podsumowuje Europosłanka.

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

„ZA TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI DOFINANSOWANEJ ZE ŚRODKÓW WFOŚIGW W KATOWICACH ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI REDAKCJA".

Dzięki aktywności naszych Beneficjentów, nawet na chwilę nie zwalniamy tempa

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

ROZMOWA Z TOMASZEM BEDNARKIEM, PREZESEM WOJEWÓDZKIEGO FUNDUSZU OCHRONY ŚRODOWISKA I GOSPODARKI WODNEJ W KATOWICACH

ZDJĘCIE: MIROSŁAW CICHY

Zielone Czeki, Zielone Pracownie – uroczyste Gale nagradzające laureatów tych konkursów już za nami. Oba sztandarowe dla działalności Funduszu, łączy je pasja i zaangażowanie w działaniu na rzecz ekologii i ochrony środowiska.

Tomasz Bednarek: 30 lat Zielonych Czeków, 9 lat Zielonych Pracowni. Ten rok jest dla nas szczególny, bo jubileuszowy – 30-lecie Funduszu. Rozpoczęliśmy go z początkiem roku konferencją i ogłoszeniem nowych programów, potem miała miejsce nasza Gala Jubileuszowa, więc Zielone Czeki też, można powiedzieć, były jubileuszowe. Te 30 lat to 300 laureatów. Ale zainteresowanie tym konkursem wcale nie słabnie. W tym roku wpłynęło do nas kilkadziesiąt zgłoszeń. I udało się w tym roku przyznać statuetkę specjalną. Ona jest w regulaminie konkursu co roku, więc to nie jest jakiś wyjątek, ale w ostatnich latach nie była przyznawana. Kapituła wyszukuje do tej nagrody takie wyjątkowe osiągnięcia, wykraczające poza jedną działalność, żeby w ten sposób je docenić. Bardzo się cieszę, że w tym roku została przyznana. No i to też podkreśliło dodatkowo jubileuszowy charakter tego konkursu.

Również w kontekście Zielonej Pracowni chcieliśmy bardziej zaakcentować tegoroczny jubileusz, stąd dofinansowujemy 100 pracowni. Gala, można powiedzieć już tradycyjnie - odbyła się w Ogrodzieńcu z dużym piknikiem i warsztatami ekologicznymi. (patrz strona 4. – przyp. Red.)

Przybywa tych zielonych wektorów wokół WFOŚiGW w Katowicach. Od tego roku pojawiła się Zielona Przestrzeń i pierwsza edycja konkursu także wyłoniła już zwycięzców.

TB: Do Zielonych Czeków i Zielonych Pracowni dołączyła Zielona Przestrzeń. Konkurs skierowany do samorządów z terenu naszego województwa, by utworzyły nowe przestrzenie zielone na terenie swojej gminy. Chcemy, żeby powstawało coraz więcej nowych parków, skwerów, nowych miejsc zielonych, ale takich przyjaznych dla mieszkańców, do których każdy może wejść i w zielonym otoczeniu spędzić swój wolny czas.

W tym roku pojawiło się sporo tych nowości – 7 nowych programów, a te z lat poprzednich są kontynuowane. Śledzenie strony internetowej WFOŚiGW w Katowicach to nie lada wyzwanie. Aktualności zmieniają się jak w kalejdoskopie: pojawiają się informacje o naborach wniosków w kolejnych konkursach, programach, ale też są i takie o wstrzymaniu przyjmowania zgłoszeń.

TB: Zainteresowanie zarówno nowymi programami, jak i tymi kontynuowanymi z lat poprzednich jest w tym roku ogromne. Z tego właśnie względu zamknęliśmy konkurs skierowany do przedsiębiorców na dofinansowanie zakupu montażu instalacji fotowoltaicznych, czyli „50 KW na start", zamknęliśmy także program dla osób fizycznych na zakup przydomowej oczyszczalni ścieków. Wspominana już „Zielona Przestrzeń" dobiegła końca, czy „Ekopracownia pod chmurką". Co nie oznacza że nie będziemy ich kontynuować w latach następnych. Teraz mamy czas na ocenę i weryfikację przyznawania środków. Myślę, że w drugiej połowie roku, albo z początkiem przyszłego nastąpi kontynuacja, bo one faktycznie były trafione.

A jakie plany na lato? Czy Fundusz zwalnia tempo w okresie wakacyjnej kanikuły?

TB: W naszym przypadku trudno mówić o zwalnianiu tempa. Bo narzucają je nam nasi Beneficjenci, którzy cały czas bardzo aktywnie składają wnioski, czy to w programach dla samorządów, przedsiębiorców, instytucji, ale także dla osób fizycznych, bo wciąż jest duże zainteresowanie Programem „Czyste Powietrze" i to nam tak naprawdę nie pozwala zwalniać tempa. Na bieżąco przyjmujemy wnioski, oceniamy, rozstrzygamy. Tak jak chociażby w przypadku Zielonych Pracowni. Właśnie dlatego z początkiem czerwca zawsze rozstrzygamy konkurs, żeby przyznane środki można było wydać w okresie letnim, kiedy szkoły są zamknięte dla uczniów. To jest czas na inwestycje, remonty i zakup wnioskowanego sprzętu dla Zielonych Pracowni. Tak, aby wraz z początkiem nowego roku szkolnego, od września były już gotowe.

ROZMAWIAŁA:
HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

„ZA TREŚCI ZAWARTE W PUBLIKACJI DOFINANSOWANEJ ZE ŚRODKÓW WFOŚIGW W KATOWICACH ODPOWIEDZIALNOŚĆ PONOSI REDAKCJA".

Miałem 4 lata, gdy powiedziałem, że będę aktorem. I jakoś mi się to udaje

ROZMOWA Z HUBERTEM WALJEWSKIM, AKTOREM TEATRALNYM, MUSICALOWYM, ZWIĄZANYM GOŚCINNIE Z TEATREM ROZRYWKI

Mam to szczęście, że udaje mi się porozmawiać z Tobą na krótką chwilę po tym, jak zszedłeś ze sceny po moim ulubionym „Pinokiu" i bardzo się z tego cieszę, bo mówić o tym spektaklu „na gorąco", to lepszej sytuacji być nie mogło, ale najpierw powiedzmy o równie gorącej „Tootsie", którą premierowałeś, kończąc z sukcesem sezon artystyczny i przekonując się, mam nadzieję", że niełatwo być kobietą.

Hubert Waljewski: Bardzo trudno być kobietą. Samo już chodzenie na szpilkach niemal przez cały czas trwania spektaklu, było wyzwaniem, odnalezienie się w strojach damskich, a co dopiero – myśleć jak kobieta, wydobyć z siebie kobiecy głos, albo przynajmniej podobny do kobiecego. Noo trudno być kobietą. Aczkolwiek… wychowywałem się z kilkoma kobietami w domu: moją mamą i dwiema siostrami, więc jako baczny obserwator, widziałem, że jest ciężko, ale doświadczyć tego na własnej skórze, jest jeszcze cięższy.

No dobrze, ale te wszystkie: szpilki, sukienki, o których wspominasz, to tak naprawdę w byciu kobietą tylko ozdobniki. I to zarówno realnie, jak i w tym spektaklu.

HW: No oczywiście. Przeistaczanie się i bycie kobietą w tym spektaklu, to dla Michaela Dorsy tak naprawdę tylko pretekst do zrealizowania swoich celów. Ta kobieta tutaj jest narzędziem do budowania swojej kariery. Michael, mężczyzna 40-letni, sfrustrowany brakiem propozycji zawodowych, przebiera się za kobietę, by dostać pracę - rolę w musicalu.

Przy okazji kradnąc ją koleżance.

HW: Tak. To już o czymś świadczy. To jest facet bez skrupułów. Ale może z drugiej strony - jak bardzo trzeba być sfrustrowanym, czy zdesperowanym, by porwać się na coś takiego? A może jeszcze inaczej – kradzież cudzej roli i przywłaszczenie sobie cudzej tożsamości?

Ale pozytyw tej sytuacji jest taki i myślę, że to trzeba mocno podkreślić, że ten nasz bohater przechodzi niesamowitą metamorfozę. Bo kiedy go poznajemy, no to nie jest to fajny koleś, a potem…

HW: Zdecydowanie. Na początku naszej opowieści nie lubimy go, bo nie wzbudza sympatii. Ja sam go nie lubię, bo taki po prostu nie jestem. Na razie nie mam powodów do frustracji zawodowej, ale moje podejście do pracy też jest inne, podchodzę z szacunkiem do reżyserów, kolegów z zespołu. A Michael jest buńczuczny i w jego historii to jest fajne, że ta jego Dorothy, o której myślał, że przyniesie mu spełnienie, uciera mu nosa. - ten fragment pomiędzy zespołu. A Michael jest buńczuczny i w jego historii to jest fajne, że ta jego Dorothy, o której myślał, że przyniesie mu spełnienie, uciera mu nosa.

W „Tootsie" nic nie jest czarno-białe, nic nie jest też proste, a na pewno dla Ciebie też od takiej strony technicznej. Tempo spektaklu wręcz „zabójcze".

HW: Mam 27 sekund na zmianę kostiumu. Dużo przebiórek z kobiety na faceta i odwrotnie, a to czasami dzieje się też na oczach widza. Chciałbym podkreślić, jak wspaniałe są nasze panie garderobiane. Dwie panie mnie przebierają: w sukienki, szpilki, biustonosze, a trzecia pani - włosy, makijaż, okulary. Muszę być cały czas czujny, kiedy jestem Michaelem, a kiedy Dorothy. No i już sam fakt, że między mną a Michaelem jest 10 lat różnicy wieku. Jestem młodszy o 10 lat od swojego bohatera, z 30latka, stać się 40latkiem, to trudne. To był najtrudniejszy technicznie spektakl, jaki do tej pory zagrałem w Teatrze Rozrywki.

O naprawdę? Najtrudniejszy? A przyczepiony nos, który w dodatku rośnie, kiedy kłamiesz, specjalny stelaż, gdy pływasz po dnie oceanu, albo cały pokrywasz się słojami drewna, to, rozumiem, nic. W ogóle odnoszę wrażenie, że masz szczęście, albo „nieszczęście" do trudnych stylizacji.

HW: To prawda. Fizyczność Pinokia do najłatwiejszych nie należy. Ale to chyba tak jest od chwili, kiedy pracuję w Teatrze Rozrywki. Bo i „Młody Frankenstein" i rola Ajgora! Trzy godziny zgarbiony, z pokrzywionymi nogami. Nie bez powodu koledzy z pracy śmieją się ze mnie, że jestem aktorem charakterystycznym. Myślę, że duży wpływ na to ma Wydział Lalkarski (Akademii Sztuk Teatralnych we Wrocławiu), który ukończyłem. Nauczyłem się takiego wewnętrznego oka przy pracy z lalką, z formą i wnoszę do swojej postaci, która musi być czasem bardzo przerysowana, podkręcona. To jest ogromna zasługa tego Wydziału i w teatrze musicalowym bardzo przydaje mi się ta wiedza.

Tak bardzo, że nawet sam zagrałeś lalkę!

HW: Dokładnie tak jest! Gram lakę – Pinokia, ale i Ajgor też był taką trochę laką. No z Michaelem i Dorothy już tak do końca nie jest. Teatr Rozrywki ma kilka takich musicali – „Cabaret", czy właśnie „Toostie", gdzie jest bardzo mocno rozbudowana ta strona aktorska spektaklu z muzyką i tańcem w tle.

„Tootsie" i „Pinokia" łączy jeszcze nazwisko Magdaleny Piekorz. Masz szczęście do „dużych" nazwisk reżyserów. Same Twoje początki w zawodzie przyniosły Ci spotkanie z Piotrem Ratajczakiem, ale pojawił się też Jacek Mikołajczyk, Ewelina Marciniak, czy właśnie Magdalena Piekorz.

HW: Z Piotrem Ratajczakiem to była niesamowita przygoda. Robiliśmy wówczas „Cesky diplom" – był to spektakl dyplomowy na czwartym roku na zaliczenie studiów. I to było moje takie pierwsze spotkanie ze znanym już reżyserem. Zaopiekował się nami cudownie, dużą uwagę przykładał do tej sfery artystycznej. Zabrał nas do Pragi, żeby przejść tymi wszystkim drogami z reportaży Mariusza Szczygła. Potem odbyliśmy dużo rozmów z analizy postaci. I dawał nam też dużą swobodę. Teraz to jeden z topowych reżyserów teatralnych, więc jestem bardzo szczęśliwy, że miałem okazję go spotkać. Później – Ewelina Marciniak, Karolina Kirsz. Dużo tych nazwisk rzeczywiście. Magda Piekorz! Czasami tak jest, że kiedy artyści spotykają się na poziomie reżyser-aktor, to jest takie „kliknięcie". Staram się mieć otwartą głowę na uwagi i sugestie reżyserów, a z Magdą „kliknęło" na wszystkich poziomach. Mamy bardzo podobną wrażliwość, plastyczność w wyobraźni, więc nawet przy „Pinokiu" Magda pozwalała mi się wtrącać.

ZDJĘCIE: ARTUR WACŁAWEK

Do tego stopnia, że odczarowałeś dla mnie tę opowieść, która dotychczas nie należała do moich ulubionych. Zawsze wydawała mi się trochę okrutna, makabryczna, opresyjna, nie do końca wiedziałam, co autor miał na myśli. A dzięki Tobie, Magdzie i Darkowi Niebudkowi, który wciela się w rolę Gepetta mogę powiedzieć śmiało, że ok, lubię to.

HW: Bardzo się cieszę. Nie jesteś pierwszą osobą, która mówi, że odczarowaliśmy tę opowieść. Ale ja też nie lubiłem „Pinokia"…

To pewnie przez tę „jedynkę" za nieprzeczytanie lektury?

HW: No tak było. Nie przeczytałem tekstu Carla Colodiego, tylko skróconą wersję Disneya i dostałem ndst. I nawet tak sobie pomyślałem, że znowu tak będzie, kiedy dostałem tę rolę. O takie coś: „Byłeś niegrzeczny chłopczyku, ale daję Ci szansę". Natomiast w oryginalnej opowieści rzeczywiście ten świat jest tam okrutny. Sam motyw kota i lisa… Okropność… Trochę złagodziliśmy klimat tej historii. W naszym założeniu było, by był to spektakl familijny. Wciąż przychodzi na niego bardzo wiele dzieci, ale pojawia się coraz więcej dorosłych. I to cieszy, że dorośli odnajdują, że mają wciąż w sobie to dziecko, że ta opowieść wzrusza, bawi, cieszy kolorami, muzyką. Nam to sprawia ogromną radość, że ten spektakl ma taki wpływ na widza. I sami mamy też przyjemność jego grania.

Śledząc Twoje role w Teatrze Rozrywki, myślę że scenicznie chyba trudno Cię jednak zaskoczyć, bo masz doświadczenia w pantominie, w dubbingu, tańcu, śpiewaniu i pracy z lalką. Zagrałeś też w farsie „Hotel Westminster". To też taka specyficzna i trudna forma teatralna.

HW: Tak, trzeba uważać, którymi drzwiami wyjść. Trochę teraz żartuję. Ale to było moje pierwsze doświadczenie z farsą. To była niesamowita lekcja samego zawodu. Nauczyć się myśleć farsą, czyli tu i teraz. To co powiem, zabrzmi absurdalnie, ale to jest jedyny spektakl na tej scenie, w którym ja naprawdę odpoczywam. Miałem ogromne szczęście, rozpoczynając pracę w Teatrze Rozrywki. Zauważono we mnie zupełnie inny potencjał, niż w trakcie studiów, kiedy byłem obsadzany w rolach chorych psychicznie, bądź hardych wojskowych. Tu powierzano mi role charakterystyczne, bardziej emocjonalne, delikatne. Przez co jestem bardzo rozpieszczany. Teraz zabrzmi to może nieskromnie, ale też teatr dał mi wszystko do tego stopnia, że w wieku 30 lat jestem już świadomy swoich predyspozycji. Ciężko pracuję, wylewając hektolitry potu. To procentuje i jestem z tego dumny. Spełniam swoje marzenia, chcę się rozwijać na wielu płaszczyznach, jestem wciąż głodny i żądny nowych wyzwań. Chciałbym się sprawdzić, jak poradzę sobie w dramacie, filmie, serialu. Kiedy miałem 4 lata, powiedziałem, że będę aktorem. Działam i jakoś mi się to udaje.

ROZMAWIAŁA:
HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Mysłowice: stolica polskiej muzyki alternatywnej!

ZDJĘCIE: TOMEK STASZEWKI

Wszystko na to wskazuje, bo po raz 11 zagra Mysłowicki AlterFest! W składzie m.in. Fisz Emade, Voo Voo i Daria ze Śląska.

Taki właśnie będzie lipiec w Mysłowicach. Miasto przygotowuje się bowiem do AlterFestu, na którym zabrzmi polska muzyka alternatywna we wszystkich jej odsłonach – od indie-rocka, poprzez post-punk, aż po hip-hop, czy indie-pop. Zagrają zarówno najważniejsi przedstawiciele polskiej alternatywy, jak i najciekawiej zapowiadający się debiutanci.

Na dwóch festiwalowych scenach usłyszymy dziesięciu wykonawców, m.in. jedną z największych legend polskiej muzyki, czyli zespół Voo Voo, balansującą pomiędzy hip-hopem, funkiem i jazz-hopem formację Fisz Emade Tworzywo, czy Misię Furtak, której muzyka z pogranicza indie-popu i rocka zapewne przypadnie do gustu wszystkim miłośnikom trochę spokojniejszych brzmień. Nie zabraknie także jednego z największych objawień rockowych ostatnich lat, czyli zespołu Dziwna Wiosna, jak również Darii ze Śląska, której debiutancka płyta szturmem wdarła się na antenę najważniejszych rozgłośni w kraju i niemal na wszystkie najpopularniejsze playlisty serwisów streamingowych. AlterFest to także doskonała okazja do odkrywania nowej muzyki, dlatego nie zabraknie tutaj również debiutantów, którzy w najbliższych latach niewątpliwie będą ważną częścią polskiej sceny alternatywnej – mowa tu m.in. o duetach Chair i color blue.

Organizowany od 2012 roku w Mysłowicach AlterFest to jeden z najbardziej kameralnych letnich festiwali w Polsce. Zaplanowany na maksimum tysiąc osób, odbywający się w otoczeniu przyrody festiwal swoim wyjątkowym klimatem sprawia, że jest odwiedzany przez fanów dobrych brzmień z niemal każdego zakątka kraju.

-Ten niezwykły, wręcz trochę rodzinny klimat w połączeniu z brakiem pośpiechu i totalnie luźną atmosferą sprawia, że ludzie do nas chętnie wracają, a ze względu na ilość uczestników nieraz można odnieść wrażenie, że wszyscy się znamy. Miłośnicy muzyki odwiedzają nas po to, aby odetchnąć od wielkich wydarzeń, mogąc jednocześnie posłuchać tych, którzy właśnie na tych największych festiwalach występują. Ta wyjątkowa atmosfera i klimat sprawiają, że AlterFest od zawsze był zupełnie innym wydarzeniem, niż pozostałe imprezy muzyczne w naszym kraju. Zresztą wystarczy przypomnieć, że przez kilka lat festiwal organizowany był w budynku nadal funkcjonującego kościoła ewangelickiego. Jesteśmy po prostu inni i tę inność bardzo lubimy! – mówi Łukasz Prajer, organizator festiwalu AlterFest.

Jedenasta edycja AlterFestu odbędzie się w dniach 21-22 lipca w mysłowickim Parku Słupna. Bilety na: na portalu KupBilecik.pl.

Więcej informacji na temat festiwalu znajdziemy na profilach AlterFestu na Facebooku i Instagramie.

Materiały prasowe organizatora

Bezpłatne szczepienia przeciw HPV

Dla dzieci w wieku 12 i 13 lat. W województwie śląskim można zaszczepić się już w ponad 270 punktach.

- Wszędzie tam, gdzie można działać prewencyjnie, zapobiegać nowotworom, wprowadzamy bardzo konkretne rozwiązania - darmową i dobrowolną szczepionkę przeciw HPV - poinformował premier Mateusz Morawiecki podczas konferencji „Zdrowie rodzin" w Ministerstwie Zdrowia.

Przypomniał, że ponad 2,5 tys. kobiet w Polsce walczy z rakiem szyjki macicy - niestety ponad połowa przegrywa tę walkę. - Mam nadzieję, że już wkrótce to się zmieni dzięki temu, że wdrażamy program szczepień przeciw HPV - zapowiedział.

Minister zdrowia Adam Niedzielski podkreślił, że dołączamy do grupy państw, które już prowadzą powszechne szczepienia przeciw HPV i skutecznie zredukowały liczbę zachorowań na nowotwory.

Szczepionki przeciw HPV są już we wszystkich wojewódzkich stacjach sanitarno-epidemiologicznych. Placówki POZ zaczęły je odbierać. Już zgłosiło się ponad 1,4 tys. punktów szczepień.

Zapisując dziecko na szczepienie można wybrać jedną z dwóch dostępnych szczepionek (2-walentną Cervarix lub 9-walentną Gardasil9). Obecnie w województwie śląskim jest ponad 270 punktów szczepień, a liczba placówek umożliwiających zaszczepienie dziecka stale się powiększa. Aktualna lista punktów szczepień jest dostępna jest pod adresem www.gov.pl/hpv w zakładce Mapa punktów szczepień.

Szczepionka chroni przed zakażeniem HPV, czyli ludzkim wirusem brodawczaka, przenoszonego głównie drogą płciową. Zakażenia HPV dotyczą obu płci. HPV odpowiada za wszystkie zachorowania na raka szyjki macicy oraz inne typy nowotworów u kobiet i mężczyzn. - Polska wpisuje się w założenia WHO i stworzyła plan likwidacji raka szyjki macicy jako problem zdrowia publicznego. Szczepienie dziewcząt w wieku 12 i 13 lat zmniejsza ryzyko zachorowania na raka szyjki macicy o blisko 90% - wyjaśniał dr hab. n. med. Andrzej Nowakowski, profesor Narodowego Instytutu Onkologii - Państwowego Instytutu Badawczego.

Dr. hab. Ewa Augustynowicz z Zakładu Epidemiologii Chorób Zakaźnych i Nadzoru NIZP PZH wskazała z kolei na bezpieczeństwo szczepionek przeciw HPV, które funkcjonują na rynku od 15 lat. - W ponad 120 krajach realizowane są powszechne programy szczepień przeciw HPV i podano ponad 500 mln dawek - informowała. Badania jednoznacznie pokazują, że skuteczność szczepień nastolatków jest największa, bo następują przed pierwszym kontaktem z wirusem. W przypadku szczepień 12 i 13-latków podajemy tylko dwie dawki szczepionki. - Jestem szczęśliwa, że możemy zabezpieczyć dzieci przed wirusem HPV, który może przerodzić się w ciężką chorobę nowotworową. Przeszłam przez wszystkie jej etapy, walczyłam o swoje życie 1,5 roku. Dlatego apeluję do rodziców: zaszczepcie dzieci - podsumowała Ida Karpińska z fundacji Kwiat Kobiecości.

Więcej informacji o szczepieniu przeciw HPV na www.gov.pl/hpv

Pracodawca odpowiedzialny społecznie zmienia świat na lepsze

Ruszyła rekrutacja do 18 edycji Konkursu Lodołamacze 2023

Konkurs Lodołamacze wkroczył w symboliczną dorosłość. Lodołamacze w kruszeniu barier na rynku pracy są prawdziwymi specjalistami. Ideą Konkursu jest „łamanie" stereotypów, uprzedzeń, a przed wszystkim lodów obojętności na los osób z niepełnosprawnością, w szczególności na rynku pracy. Misja przełamywania lodów zawsze wymaga pewnego wysiłku. Także w naszym życiu codziennym, w biznesie, administracji, warto takie zabiegi uwalniania nurtów, przeprowadzać.

Konkurs przez te wszystkie lata pozwolił nam na docenienie dziesiątek firm, osób i instytucji. Stał się marką, a statuetka Lodołamacza jest symbolem pozytywnych zmian w świadomości naszego społeczeństwa, otwartości i zaangażowania. O tym, jak ważny jest to konkurs i jak dużo znaczy w nim udział i nagroda świadczą dziesiątki, setki zgłoszeń w każdej edycji.

Kiedyś zatrudnianie osób z niepełnosprawnościami odbierało się jako wyraz filantropii. Dzisiaj wiąże się to z przyjęciem odpowiedzialności społecznej, która staje się kanonem polityki personalnej i czymś oczywistym dla większości firm.

Pierwsze edycje konkursu promowały pracodawców, którzy tylko zatrudniają osoby z niepełnosprawnościami, dzisiaj rozszerzamy formułę wrażliwości społecznej. Wrażliwość społeczna jest pojęciem o wiele szerszym, wiąże się z szeregiem działań na rzecz osób z niepełnosprawnościami, odpowiedzialnością za innych ludzi, klimat i naszą planetę.

W tym roku wprowadziliśmy nową kategorię:

Pracodawca Odpowiedzialny Społecznie – Zrównoważony rozwój biznesu (CSR/ESG)

Pracodawca, który prowadzi swoją działalność w sposób odpowiedzialny społecznie, ma realny wpływ na to, co dzieje się wokół niego. Oznacza to, że może on działać nie tylko na rzecz swoją i swoich pracowników, lecz także uwzględniać potrzeby otoczenia . To pracodawca, który dba o kwestie społeczne i środowiskowe.

Podsumowanie:

Forma konkursu ma za zadanie uhonorować i docenić pracodawców zatrudniających osoby z niepełnosprawnościami, ale nie tylko. Poniżej wszystkie kategorie Konkursu.

Zatrudnienie Chronione,
Otwarty Rynek Pracy
Rehabilitacja społeczno-zawodowa
Instytucja
Przyjazna przestrzeń -Dostępność
Zdrowa Firma
Dziennikarz bez barier
Pracodawca Odpowiedzialny Społecznie – Zrównoważony rozwój biznesu (CSR/ESG)

Kategoria specjalna:

Super Lodołamacz
Lodołamacz Specjalny

Zasady uczestnictwa w Konkursie.

Powołana przez Organizatora Kapituła Konkursu będzie czuwać nad prawidłowym przebiegiem konkursu, a także rozstrzygnie konkurs w głosowaniu.

Kandydaci mogą zgłaszać się we wszystkich kategoriach poprzez wypełnienie i przesłanie formularza zgłoszeniowego, który znajdującego się na stronie internetowej www.lodolamacze.info.pl .

Jeszcze do 15 sierpnia trwa zbieranie zgłoszeń do Konkursu. We wrześniu będą miały miejsce 4 regionalne rozstrzygnięcia Konkursu. Ogólnopolskich laureatów Konkursu poznamy 12 października podczas Gali Ogólnopolskiej w Zamku Królewskim w Warszawie.

PROMOCJA

TROCHĘ WODY DLA OCHŁODY

Kiedy w Mysłowicach zaczyna tryskać woda, to znak, że Lato rozgościło się na dobre.

Ochłodę i orzeźwienie na upalne dni przyniosą Wam:

- Fontanny i deszczownice na Placu Wolności oraz na Rynku
- Deszczownice i poidełka w Parku Zamkowym

To właśnie te urządzenia wodne upiększają nasz miejski krajobraz, tworzą korzystny mikroklimat, przynoszą ochłodę w upalne dni, są miejscem spotkań i relaksu.

Pamiętajmy!! o zasadach korzystania z tych urządzeń:

- woda w fontannach nie daje się do kąpieli ani do picia
- w fontannach, które mają obieg zamknięty, może znajdować się kilkadziesiąt różnych drobnoustrojów,
- w gorące dni, zwłaszcza w godzinach od 10.00 do 16.00, lepiej pozostać w cieniu lub w chłodnych pomieszczeniach niż przebywać na słońcu;
- szukając ochłody na mieście, wybierajmy deszczownice, poidełka, kurtyny wodne;
- bezpiecznie można korzystać z miejsc przeznaczonych do kąpieli, w których woda jest badana;
- za złamanie zakazu kąpieli w fontannie może grozić mandat.

CZY WIESZ ŻE KOSTKA BRUKOWA I PŁYTY BRUKOWE TEŻ MOGĄ BYĆ EKOLOGICZNE?

To bezpieczny i skuteczny sposób na poradzenie sobie z zalegającą wodą opadową, a do tego praktyczna alternatywa na to, by stworzyć atrakcyjną posesję z korzyścią dla środowiska naturalnego.

Płyty i kostki brukowe ekologiczne tworzą powierzchnie nośną i umożliwiają prawidłowe odprowadzenie wody opadowej dzięki szerokim spoinom wypełnionym kruszywem lub trawą.

Ekologiczna kostka brukowa i wodoprzepuszczalne płyty betonowe ograniczają konieczność tworzenia specjalnych odwodnień liniowych.

DOBRE RADY=PROSTE ZASADY

Woda dostarczana Mieszkańcom Mysłowic spełnia wymagania Rozporządzenia Ministra Zdrowia w sprawie jakości wody przeznaczonej do spożycia przez ludzi i jest zdatna do picia prosto z kranu!

Pamiętajmy jednak, że każdy z nas ma wpływ na jakość wody, dlatego stosujmy kilka prostych zasad:

dbajmy o czystość kranu, sitek i perlatorów - gromadzący się osad może stwarzać warunki do rozwoju bakterii

dbajmy o stan instalacji wewnętrznej w swoim mieszkaniu

przed napełnieniem szklanki zimną wodą - odpuśćmy wodę na kilkanaście sekund - to najprostszy sposób na przepłukanie instalacji wewnętrznej

po dłuższej nieobecności - przed spożyciem odpuśćmy wodę przez kilka minut, ponieważ stagnacja wody w instalacji może pogorszyć jakość wody

jeśli doszło do wyłączenia wody z powodu awarii - pamiętajmy by przed spożyciem odpuścić wodę z kranu

PIJ KRANÓWKĘ I ZMNIEJSZAJ ILOŚĆ ODPADÓW W ŚRODOWISKU

Idzie weekend więc pamiętaj, że gdziekolwiek będziesz ...

- Zabierz ze sobą swoją butelkę na wodę.

Pijąc Mysłowicką Kranówkę, zmniejszasz ilość PLASTIKU, a także ilość innych ODPADÓW OPAKOWANIOWYCH, które wymagają zagospodarowania.

DBANIE O ŚRODOWISKO - może być PROSTE!

HEJ!! WAKACJE JUŻ SIĘ ROZPOCZĘŁY, A NASZA PROMOCJA TRWA!!

Zabierz nasz BIDON na wakacyjne wycieczki. Wystarczy że przejdziesz na E-FAKTURĘ!

Możesz to zrobić już dzisiaj: https://ebok.mpwikmyslowice.pl/#/login

Regulamin promocji znajdziecie tutaj na stronie www.mpwikmyslowice.pl

DOŁĄCZ DO NASZEGO ZESPOŁU!!

Obecnie poszukujemy Pracownika ds. windykacji

Zadania

- stały monitoring stanu należności Spółki;
- prowadzenie negocjacji telefonicznych i korespondencji z zadłużonymi klientami, ustalanie harmonogramu spłat;
- współpraca z Kancelarią Prawną oraz Kancelariami Komorniczymi w zakresie prowadzenia działań sądowych i egzekucyjnych;
- nadzór nad terminowością ustalonych harmonogramów spłat;
- prowadzenie windykacji należności zgodnie z przyjętymi w firmie procedurami wewnętrznymi;
- wysyłanie upomnień, wezwań do zapłaty
- dbanie o właściwy obieg dokumentów windykacyjnych;
- archiwizacja obsługiwanych dokumentów;
- sporządzanie raportów dotyczących należności;
- wystawianie not odsetkowych oraz weryfikowanie sald rozrachunków klientów;
- współpraca z innymi działami w zakresie obsługi klienta;

Nasze wymagania

- wykształcenie wyższe (księgowość, prawo, finanse, rachunkowość);
- znajomość zasad windykacji i przepisów prawa w tym zakresie;
- znajomość pakietu MS Office (Word i Excel);
- samodzielność i chęć uczenia się;
- otwartość na zmiany;
- umiejętność otwartej i efektywnej komunikacji;
- dobra organizacja pracy;
- skrupulatność w pracy z dokumentami;
- umiejętność pracy zespołowej, zaangażowanie w powierzone obowiązki;

- doświadczenie w pracy w windykacji będzie dodatkowym atutem;

To oferujemy

- stabilne zatrudnienie;
- umowa o pracę na pełny etat;
- pakiet benefitów pozapłacowych obejmujący m.in. fundusz socjalny, pożyczki w ramach Pracowniczej Kasy Zapomogowo – Pożyczkowej, ubezpieczenie grupowe;
- przyjazną atmosferę i wsparcie zespołu

ZBIGNIEW STRYJ: Z pamiętnika Czarodzieja

Na wyciągnięcie ręki
Czarodziej miał zaczarowany świat...
Wszystko czego dotknął,
zmieniało się magicznie...
Szarość w błękit, spłoszone słowa
w radosną pieśń.
Ścieżka stawała się drogą,
smutek nadzieją,
a marzenia korowodem spełnień.
... ale przyszła mgła.
Niechciana i gęsta. Ciemna jak strach.
Mgła, która dnie zamienia w złe noce...
Kradnie obrazy...
Zagubił się Czarodziej.
W smutek się zapadł...
Czekał... Milczał... Czekał...
Wierzył, że wyczaruje...
z burej mgły...
jasne obłoki...

ZBIGNIEW STRYJ

Muzeum Historii Katowic, Dział Teatralno-Filmowy, „Galeria po 11”

Zapiski śląskiego fotoreportera

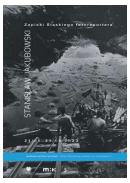

Stanisław Jakubowski: fotograf, fotoreporter. Związany z gliwickim środowiskiem fotograficznym. Miejsce szczególne w jego twórczości zajmuje fotografia reportażowa (polityczna, społeczna, sportowa). Od 1959 roku jako fotoreporter współpracował z Centralną Agencją Fotograficzną. W 1962 został fotoreporterem w regionalnych Nowinach Gliwickich. W 1966 został etatowym fotoreporterem CAF, w której pracował do 1999 roku.

Stanisław Jakubowski jest autorem i współautorem wielu wystaw fotograficznych; indywidualnych, zbiorowych oraz pokonkursowych – w Polsce i za granicą. Jest laureatem wielu nagród za zdjęcia reporterskie i fotoreportaże. Jest autorem wielu znanych z prasy fotografii z wydarzeń politycznych, społecznych czy sportowych. Dokumentował m.in. takie wydarzenia jak wspomniana akcja ratunkowa w kopalni „Generał Zawadzki” - ratowanie górnika Alojzego Piontka uwięzionego w kopalnianym chodniku przez 158 godzin, pożar rafinerii w Czechowicach-Dziedzicach, pożar lasów w Rudach Raciborskich, pierwszy przeszczep serca wykonany przez zespół prof. Zbigniewa Religi, Mistrzostwa Europy w piłce nożnej w 1974 r., czy wydarzenia z okresu strajków na Śląsku w 1980 r. Tematyka górnicza była szczególnie bliska Stanisławowi Jakubowskiemu, utrwalił także na swych zdjęciach czas likwidacji niektórych kopalń (reportaż „Szatnia”).

Kurator wystawy: Arkadiusz Ławrywianiec.

Patronat: ZPAF Okręg Śląski.

POZNAJMY TAJEMNICE SZAT LITURGICZNYCH

Duże zainteresowanie jakim cieszyła się niewielka ekspozycja dawnych szat liturgicznych prezentowana w listopadzie 2022 roku w zabytkowym kościele z Nieboczów na terenie skansenu, skłoniło Muzeum do przygotowania specjalnej wystawy w Galerii na Piętrze (budynek dyrekcji Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.

W staranie zaaranżowanej, klimatycznej przestrzeni możemy podziwiać kolekcję strojów i przedmiotów liturgicznych. Wystawa pod tytułem „Ad Altare. Dawne szaty liturgiczne ze zbiorów parafii górnośląskich” dostępna będzie do końca tego roku, a towarzyszyć jej będą oprowadzenia kuratorskie oraz wykłady etnograficzne.

- Na wystawie w chorzowskim skansenie zaprezentowane zostaną m.in. ornaty, głównie tzw. rzymskie/skrzypcowe, kapy liturgiczne, dalmatyki, a także stuły, manipularze i welony kielichowe pochodzące z zasobów parafii na Górnym Śląsku oraz z kolekcji prywatnej. Nazwy te mogą w uszach laików brzmieć dość egzotycznie, na miejscu będziemy mogli się przekonać co się za nimi kryje – mówi Anna Kulczyk, kurator wystawy, kustosz muzealny MGPE.

Obiekty jakie znajdą się na wystawie pochodzą z końca z XIX w. oraz z I połowy XX wieku i były używane podczas mszy i nabożeństw sprawowanych przed reformami liturgicznymi po Soborze Watykańskim II. Poprzez wystawę twórcy chcą przybliżyć odbiorcom te ważne elementy towarzyszące każdej mszy świętej, które pomagają pogłębić przeżywanie chwil związanych z wiarą, a które obecnie są już rzadko używane.

- Szaty to także kolekcja bogatej symboliki chrześcijańskiej, która nie dla każdego jest w dzisiejszych czasach zrozumiała. Bogactwo i różnorodność przedmiotów stanowiących oprawę dawnej liturgii nie były celem samym w sobie, ale miały przekaz teologiczny i w sposób najprostszy - poprzez obraz, kolor, symbol - niosły głęboką treść. Nasza wystawa ma te symbole na nowo ożywić i odczytać współczesnemu odbiorcy – mówi Anna Kulczyk

W specjalnie zaaranżowanej sali wystawienniczej zobaczymy haftowane złotą nicią kapy liturgiczne, bogate w symbolikę ornaty z wizerunkami Najświętszej Maryi Panny, poszczególnych świętych lub symboli eucharystycznych, zdobione złotymi galonami i frędzlami stuły oraz manipularze jak również wiele innych obiektów.

Szaty liturgiczne zaprezentowane na ekspozycji zostały pogrupowane kolorami. W celu wyjaśnienia zwiedzającym znaczenia poszczególnych barw szat liturgicznych oraz przybliżenia, w jakich okresach są używane zostały opracowane plansze opisujące poszczególne kolory. Ekspozycji towarzyszą także inne plansze opisujące poszczególne elementy stroju kapłana. Dawniej proces

ZDJĘCIE: MUZEUM GPE W CHORZOWIE

ubierania się kapłana w szaty liturgiczne był ściśle określony. Każdy element stroju ubierał on w wyznaczonej kolejności, odmawiając przy tym stosowne modlitwy, z którymi możemy się zapoznać podczas zwiedzania wystawy.

Dopełnieniem ekspozycji będą grafiki pochodzące z mszału z końca XIX w., zaprezentowane w formie wydruków wielkoformatowych.

Szaty liturgiczne zgromadzone na wystawie pochodzą z: prywatnej kolekcji ks. Tomasza Brola, ze zbiorów parafii: Wszystkich Świętych w Gliwicach, św. Franciszka w Zabrzu, Najświętszego Serca Pana Jezusa w Zabrzu, św. Andrzeja w Zabrzu, św. Jacka w Bytomiu, a także ze zbiorów Muzeum „Górnośląski Park Etnograficzny w Chorzowie”.

Wystawa została objęta honorowym patronatem J.E. Biskupa Gliwickiego Sławomira Odera.

Ekspozycja planowana jest do grudnia 2023 roku. Zwiedzanie dostępne dla grup z przewodnikiem oraz w ramach etnospacerów.

NASZE RECENZJE

Chocholi taniec w rytmie tanga?

Nie jest to na pewno sytuacja, która napawa optymizmem… Nawet gdy chodzi o ogniste tango, bo jeśli dodamy do tego wektor przyszłości w kontekście następnych pokoleń i czyhającego na nie Edka to już nic tylko… apokalipsa.

Natomiast… „Tango", do którego zaprasza nas sam Sławomir Mrożek w duecie z Piotrem Ratajczakiem, myślę, że porwie każdego… Tak jak porwana z foteli została publiczność premierowego spektaklu, który odbył się na scenie Teatru Nowego w Zabrzu i mimo, że zadziana na scenie opowieść, jak z pewnością dobrze wiecie, nie należy do najweselszych, potrafi poruszyć, wzruszyć, momentami rozbawić (choć to takie słodko-gorzkie rozbawienie to chyba najgorsze z możliwych) i skłonić do refleksji… Co dalej? Reżyser Piotr Ratajczak stawia to pytanie, a widz szuka odpowiedzi, czy Mrożek to jeden z tych autorów, który nigdy się nie znudzi? I czy treści zawarte w jego „Tangu" są wciąż aktualne… Odpowiedź nie należy do kategorii moich ulubionych, bo niestety brzmi ona „tak". – Czy Mrożek się nie nudzi? Myślę, że trochę tak – mówi Piotr Ratajczak, reżyser „Tanga". – Forma dramatu jest nieco archaiczna i moim zadaniem było przywrócenie tej formy, znalezienie takiego odpowiednika, żeby ten spektakl przemawiał do dzisiejszego widza. Natomiast temat absolutnie się nie wyczerpuje. Walka pokoleń, generacji to jest coś, co przeżywamy dziś bardzo intensywnie na całym świecie. To jest wciąż bardzo aktualne – mówi Piotr Ratajczak.

Czy nie ma nadziei i szansy, że jeszcze będzie lepiej? Tu odpowiedź już zależy od naszego usposobienia, ale totalna degrengolada zasad + modelowa patologiczna rodzinka nie wróży nic dobrego i nawet największy optymista i orędownik poprawności, prawości musi w końcu skapitulować! – Żyjemy dziś w takiej polaryzacji, że ten Edek cały czas się gdzieś czai, ale w pewnym momencie wkroczy do akcji

ZDJĘCIE: PAWEŁ JANIC JANICKI

i zrobi porządek, jakkolwiek go byśmy nazwali. I myślę, że trzeba by apelować o wystudzenie emocji. Będzie o to trudno, bo spirala nienawiści nakręca się coraz bardziej. Mam 18-letnia córkę i myślę, że młodzi ludzie dziś widzą raczej kres tego świata, a ja sam nie mam niestety pomysłu na to, co z tym zrobić – stwierdza Piotr Ratajczak.

Przypomnijmy, że nie jest to pierwsza realizacja Piotra Ratajczaka na zabrzańskiej scenie. Jego „Królowie strzelców. Sport w cieniu imperium" – odważna odsłona sceniczna reportaży Zbigniewa Rokity „Królowie strzelców. Piłka w cieniu imperium" ukazująca ponure fakty z historii sportu, który bynajmniej nie jest grą fair play, była wielkim sukcesem zarówno samego reżysera, jak i Teatru Nowego. Jestem bardziej niż przekonana, że „Tango" ten sukces co najmniej powtórzy.

Spektakl jest energetyczny, dynamiczny, ma świetny rytm, a przez zastosowanie pewnych skrótów znakomicie spójny, bez dłużyzn, dzięki czemu widz bombardowany jest wręcz wartką akcją w każdej jego sekundzie. Iskrzy. Obłędne kostiumy, przemyślana i bardzo wymowna, symboliczna scenografia. Warto podkreślić, że jest on też genialny aktorsko i co ważne i tu mój wielki podziw dla zespołu Teatru Nowego – bardzo wymagający kondycyjnie!

„Tango" to mocny akcent na finał sezonu artystycznego Teatru Nowego w Zabrzu. A jaki on był? Jak mówi dyrektor Jerzy Makselon, co najmniej udany. – Pierwsza część sezonu związana była z obchodami 100-lecia Miasta Zabrze, w związku z tym nasze propozycje miały charakter okolicznościowy – zaznacza dyrektor Makselon. I z charakteru okolicznościowego stały się marką sezonu, tak jak marką miasta jest Górnik Zabrze. A „Chopcy z Roosevelta" wykroczyli daleko, daleko poza markę jednego sezonu i był to taki rozmach, jakiego chyba nikt się nie spodziewał. – Nie tylko rzecz okolicznościowa, ale po prostu prawdziwa. Spektakl Jacka Głomba i Katarzyny Knychalskiej odnosi się do wciąż żywej legendy słynnego zabrzańskiego klubu piłkarskiego. I tu działy się rzeczy niezwykłe łącznie z tym, że sala teatralna niejednokrotnie przypominała stadion – wtrąca Jerzy Makselon. „Chopcy z Roosevelta" przyciągnęli bowiem całe rzesze kibiców Górnika Zabrze, a trzeba zaznaczyć, że spektakl nie jest laurką dla klubu! – Dostarczyło nam to na pewno wielkich przeżyć – podkreśla dyrektor zabrzańskiej sceny.

Co poza tym? Scena Kameralna zyskała imię Stanisława Bieniasza. Uroczyste nadanie miało miejsce w trakcie Festiwalu Dramaturgii Współczesnej, a zainaugurowała je premiera „Ucieczki" autorstwa Stanisława Bieniasza, najsłynniejszego dramaturga, literata związanego z Zabrzem i… pomysłodawcy i inicjatora samego festiwalu!

- Dwie bardzo ważne pozycje: „Inwazja jaszczurów" Łukasza Zaleskiego na Scenie Kameralnej. Spektakl świetnie zagrany i podobnie, jak „Tango" bardzo mocno dotykający rzeczywistości – kwituje Jerzy Makselon.

Nie pozostaje nic innego, jak pogratulować i życzyć pięknych wakacji, bo „Lato z teatrem" Teatrem Nowym gra! A w nowym sezonie… do zobaczenia w Nowym… Mam nadzieję…

HANNA GRABOWSKA-MACIOSZEK

Wakacje w Muzeum

Dział Teatralno-Filmowy, Muzeum Historii Katowic zaprasza do skorzystania ze SPECJALNEJ OFERTY WAKACYJNEJ dla grup zorganizowanych.

Oceny już wystawione, a Wy nie wiecie, co teraz robić? Szukacie zajęcia, które równocześnie obudzi Wasz umysł i pozwoli zaszaleć artystycznie? Jeśli tak, to mamy dla Was coś wyjątkowego! Przedstawiamy specjalną ofertę wakacyjną dla różnych grup wiekowych.

Kostiumowa podróż dookoła świata, czyli warsztaty kreatywnego słuchania

Wyobraźnia to najlepszy środek transportu!

W ramach warsztatów dzieci wysłuchają historii z dalekich stron i poznają sekrety mody ludów tam mieszkających. Na tej podstawie stworzą własnoręcznie kostiumy dla bohaterów usłyszanej opowieści. Mając postaci i fabułę, po powrocie z zajęć, będą mogli przekształcić to w spektakl teatralny.

Zajęcia dla dzieci w wieku od 6 do 14 lat.

Poszukiwacze skarbu, czyli gra terenowa z warsztatami plastycznymi

W muzeum ukryto skarb. Żeby go znaleźć dzieci będą ze sobą współpracować i rozwiążą zagadki. Zabawa jest skonstruowana tak, by uczestnicy wnikliwie obejrzeli wystawę i jak najwięcej z niej zapamiętali, a także przyswoili pojęcia z zakresu filmu i teatru. Zabawę uzupełnią warsztaty, w czasie których przygotują własnoręcznie ptasie maski.

Zajęcia dla dzieci w wieku od 8 do 14 lat.

Kolorowe ptaki, czyli zabawa z warsztatami plastycznymi

Na naszej wystawie ukryło się mnóstwo ptaków wszelkich kształtów i kolorów. Zadaniem dzieci jest je znaleźć i złapać. Na wytrawnych łowców czeka nagroda – ukryty skarb!

Zajęcia uzupełniają warsztaty robienia ptasich masek.

Zajęcia dla dzieci w wieku od 4 do 8 lat.

SZCZEGÓŁY:

Oferta dla grup zorganizowanych. Maksymalna ilość osób w grupie: 30 osób

Przewidywany czas zajęć: 1-1,5 godziny

Miejsce: Dział Teatralno-Filmowy w MHK Katowice, ul. M. Kopernika 11 – warsztaty odbywają się w malowniczych muzealnych wnętrzach!

Kontakt: 32 745 17 28, 514 499 614, ptf@mhk.katowice.pl.

Z Cohenem im do twarzy?

Chyba inaczej być nie może, bo z Cohenem każdemu jest do twarzy, a zatem nie tylko im, ale nam! A jak bardzo?

Ale podobno wszystko zaczęło się od Szymborskiej!?! Co łączy te dwie osoby: naszą noblistkę i legendarnego muzyka? Na pewno nazwisko Niny Siwy! (między innymi) – Pierwsze spotkanie „Ze sztuką mi do twarzy" zostało zainspirowane twórczością Wisławy Szymborskiej – mówi pomysłodawczyni cyklu Nina Siwy. - Wtedy moim gościem był Bernard Krawczyk, wielka znakomitość scen śląskich, aktor Teatru Śląskiego im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach. Ale rzeczywiście Leonard Cohen to taka postać, obok twórczości której nie da się przejść obojętnie i tu pojawia się nazwisko Dariusza Niebudka, który Cohena darzy wielką atencją, ale żeby się z nim mierzyć na scenie – uważał że nie jest tego godny. Przekonałam go jednak, że to jest ten moment, bo jak nie teraz, to kiedy i pod tytułem „Ze sztuką mi do twarzy" wspólnie stworzyliśmy coś w rodzaju koncertu „Leonard Cohen w zwierzeniach intymnych". Darek wciela się w Cohena, śpiewa jego piosenki, a ja po kolei w jego kobiety, muzy, wielkie miłości: Mariannę, Zuzannę, Jane – podkreśla autorka projektu „Ze sztuką mi do twarzy".

Jak mówi Nina Siwy, koncert tak się skrystalizował, że przekształcił się w piękny, romantyczny i sensualny spektakl. – Zagraliśmy już kilkadziesiąt razy. Spektakl przybliża nie tylko postać muzyka, ale opowiada jego historię z perspektywy relacji tych jego kobiet z nim. Jest tu dużo muzyki, śpiewu, gry aktorskiej, a nawet tańca – opowiada Nina Siwy.

„Ze sztuką mi do twarzy" powstał 7 lat temu (z przerwą pandemiczną). Po pandemii regularnie – raz w miesiącu w Chorzowskim Centrum Kultury odbywają się spotkania w ramach cyklu: z prozą, poezją, tekstami z pogranicza kulturoznawstwa

i literatury, okraszone muzyką. To w sezonie artystycznym, który trwa od września do czerwca. I tutaj niespodzianka dla wielbicieli spotkań. Wraz z nastaniem lata nie żegnamy się! W trakcie wakacji Nina Siwy zaprasza do Starochorzowskiego Domu Kultury. I już jesteśmy bezpośrednio po kolejnym spotkaniu z Cohenem i jego kobietami, a przed nami jeszcze dwa wakacyjne wieczory. Warto zapamiętać zatem daty: 6 i 20 sierpnia! – Słuchanie poezji jest nie tylko ciekawą formą spędzania wolnego czasu, ale spędzania go w swojej ciszy – stwierdza Nina Siwy.

Kolejne terminy już w nowym sezonie artystycznym niebawem. Zachęcam do śledzenia www.goniec-gornoslaski.pl oraz naszych wydań papierowych.

Projekt „Ze sztuką mi do twarzy" wpisał się w grant Ministerstwa Kultury w Programie Promocja Czytelnictwa.

HGM

Jest sobota, jest Parkrun

Anglia, 2 października 2004 rok – Bushy Park w Teddington i 13 uczestników. To tak zaczyna się historia Parkrun. Obecnie Parkrun organizowany jest regularnie w ponad 1900 miejscach w 21 państwach.

Można powiedzieć, że bieg stał się imprezą ogólnoświatową. Parkruny organizowano także w więzieniach. Pierwszy - w Polsce został zorganizowany 15 października 2011 w Gdyni i wzięło w nim udział zaledwie 5 biegaczy. Wszystkie lokalizacje Parkrun Polska przystąpiły w 2019 roku do biegu: „Policz się z cukrzycą" organizowanego przez Wielką Orkiestrę Świątecznej Pomocy.

Co to jest Parkrun?

Jest to cotygodniowa impreza biegowa odbywająca się w każdą sobotę rano na dystansie 5 kilometrów. Parkrun jest bezpłatny organizowany przez lokalną społeczność. To inicjatywa otwarta i przeznaczona dla każdego bez względu na wiek, umiejętności i kondycję, w której nie ma limitu czasu. Każdy bez wyjątku jest bardzo mile widziany w ramach tychże spotkań. Trasę można przebiec, przytruchtać, lub przejść. Jest organizowana dzięki wolontariuszom. Jedyne co musimy zrobić, to dokonać jednorazowej rejestracji, dzięki której otrzymamy bezpłatny pomiar czasu przebytej trasy w jednej z 1900 lokalizacji na całym świecie. Będąc na wakacjach w pobliżu lokalizacji Parkrun, możemy swobodnie skorzystać z biegu, a w ramach naszej rejestracji otrzymamy bezpłatny pomiar czasu .

Skąd jednak wziął się Parkrun w stolicy Śląska? - Pomysł na Parkrun w Katowicach pojawił się, gdy wzięłam udział w spotkaniu w Cieszynie w 2014 roku. Wówczas to był jedyny Parkrun w naszym województwie – przybliża początki biegu Anna Rosińska, koordynatorka Parkrun Katowice. - Po dwóch latach postanowiłam przynieść tę inicjatywę do Katowic, mimo że nie miałam zespołu. Pomagał mi mój mąż i kilku znajomych. Z czasem uczestnicy poznawali się i coraz chętniej przychodzili na Parkrun, co też przysporzyło nam kolejnych wolontariuszy, którzy z czasem uformowali zgrany zespół – podkreśla Anna Rosińska.

Ilu obecnie skupia biegaczy i czy jest tendencja wzrostowa? - Po przerwie wynikającej z obostrzeń pandemicznych spotkania Parkrun nie odbywały się w Polsce przez 15 miesięcy. Niestety spowodowało to dużą rotację i spadek frekwencji, którą na szczęście wspólnymi siłami udało nam się odbudować. Pojawili się nowi uczestnicy zarówno biegający, spacerujący, jak i wolontariusze. Obecnie co sobotę spotkania gromadzą ok. 80 uczestników każdego tygodnia, choć zdarzają się i takie weekendy, gdy przekraczamy setkę ze sporym zapasem. To motywuje do rozwijania idei Parkrun w Katowicach.

W Katowicach uczestnicy biegają po tamtejszym Parku Kościuszki. Dlaczego akurat tu, skoro tras biegowych w mieście jest co najmniej kilka… Jak mówi Anna Rosińska, wybór miejsca spotkań nie był przypadkowy. - Jest to najstarszy park w mieście, który skrywa nie tylko ciekawą historię, ale też zabytki. Dodatkowym atutem przemawiającym za Parkiem Kościuszki było to, że nie odbywały się tu wydarzenia biegowo-rekreacyjne. Poza kilkoma wydarzeniami kulturalnymi w sezonie wakacyjnym w parkowym kalendarzu pozostawała pustka i postanowiłam ją wypełnić – zaznacza koordynatorka wydarzenia.

Miejsce na pewno wyróżnia imprezę na tle innych miejskich i nie tylko, a co poza tym? Wydarzeń związanych z bieganiem raczej wciąż przybywa! - Naszym wyróżnikiem jest brak presji czasu. Każdy uczestnik może przebyć trasę w dowolnym tempie, co sprawia, że na Parkrun przychodzą zarówno wytrawni biegacze, chcący sprawdzić swoją formę, jak i osoby, które dopiero zaczynają biegać lub po prostu chcą spędzić aktywnie czas w dobrym towarzystwie. Kolejną różnicą jest bezpłatny udział i jednorazowa rejestracja. Od początku założeniem parkrun była i wciąż jest prostota.

A teraz zupełna ciekawostka! Parkrun można powiedzieć, jest imprezą wyłącznie o charakterze społecznym, co tym bardziej wydaje się dziwne, bo dziś przecież nic nie ma za darmo, a organizacja cotygodniowych biegów z pewnością kosztuje? - I tu myślę, że wiele osób zaskoczę, ale wszystkie spotkania Parkrun odbywają się tylko na podstawie zaangażowania wolontariuszy. Nie mamy grupy ani stowarzyszenia, które organizuje spotkanie. Jest to inicjatywa od uczestników dla uczestników i każdy dokłada tyle czasu i pozytywnej energii, ile tylko może. I tak od ponad 7 lat – kwituje Anna Rosińska.

ŁUKASZ MACIOSZEK

ZDJĘCIA: ARCHIWUM FB PARKRUN KATOWICE

ABC Parkrunning man, czyli dlaczego bieganie jest fajne?

- Kiedyś ktoś powiedział, że jest to najprostsza forma ruchu i jest w tym wiele prawdy. Żeby zacząć trening, potrzeba tylko wygodnych butów, wygodnych sportowych ubrań i można iść pobiegać. Na Parkrunie nawet nie musisz mieć zegarka, bo pomiar czasu jest po naszej stronie. W porównaniu z innymi sportami, bieganie naprawdę jest przystępne, a brak limitu czasu na naszych spotkaniach tylko zachęca do próbowania swoich sił na parkrunowej trasie. Aby do nas dołączyć, wystarczy raz zarejestrować się na stronie www.parkrun.pl/rejestracja i przyjść na dowolne spotkanie ze swoim kodem uczestnika. W każdą sobotę można wybrać się na spotkanie w dowolnej miejscowości w Polsce lub za granicą, gdzie jest Parkrun.

Uczestnicy nie ponoszą żadnych kosztów związanych z udziałem w spotkaniu. Jeśli jednak ktoś musi dojechać na parkrun, to rzecz jasna jest to dodatkowy koszt, ale taki sam ponoszą uczestnicy innych płatnych imprez sportowych. Wciąż dążymy do zwiększania ilości lokalizacji w regionie, tak aby umożliwić udział w spotkaniach możliwie jak najbliżej miejsca zamieszkania naszych uczestników.

Zapraszamy do Parku Kościuszki w każdą sobotę o godzinie 9:00. Spotykamy się przy pomniku T. Kościuszki i tam też jest start i meta naszej trasy. Od 2019 roku mamy stałe oznakowanie, więc można korzystać z trasy parkrun Katowice o dowolnej porze, ale tylko w sobotę o 9:00 jest ta wyjątkowa atmosfera.

A spacerowicze spoglądają na biegaczy raczej z zaciekawieniem. Wciąż wielu mieszkańców Katowic nie wie o park runie lub zwyczajnie obawia się do nas dołączyć, uznając, że muszą trenować. To błąd. Na Parkrun może przyjść naprawdę każdy. Mamy rodziców spacerujących z wózkami ze swoimi dziećmi, uczestników poruszających się na wózku, juniorów i seniorów. Każdy z nich znajduje na parkrunie coś dla siebie. A osoby, które z zainteresowaniem patrzą na naszą biegnącą grupę, mam nadzieję, że niebawem do niej dołączą – zachęca Anna Rosińska.